

Październik chodzi po kraju, cichnie ptactwo w gaju - październikowa Puszcza

Za oknem niezbyt przyjemna aura – słońca, plucha, pierwsze przymrozki – mówiąc slangiem *paździerz na całej linii* ... A jeśli zagłębić się w językowe niuanse, nazwa pogodowego stanu rzeczy (i ducha) nie powinna dziwić, wszakże w kalendarzu rządzi październik – miesiąc jesieni. Co prawda, kwitną jeszcze ostatnie spóźnialskie rośliny: bluszcz, krwawnik, gwiazdnica, a nawet dziurawiec – ale próżno szukać tego blasku i świeżości, jaki towarzyszy zakwitaniu życia wiosną czy latem. Puszcza zasypia... Opadają dojrzałe żołędzie i kasztany, liściaste drzewa powoli obsypują się paletą barw – ognista czerwień, bajkowy żółty oraz mahoniowy brąz zdobią korony drzew. Poza iglakami próżno szukać zieleni- ta zanika za sprawą rozpadu chlorofilu (wpływ na to brak słońca), przez co do głosu dochodzą inne związki organiczne: żółty ksantofil, pomarańczowy karoten, czerwone antocyjany. Gejzer kolorów zachwyca – puszczańskie salony okrywa różnobarwny dywan liści z wolna opadający na dno lasu. Liściasty puch, choć piękny, znacząco utrudnia poszukiwania smakowitych grzybów – opieńki, maślaków czy podgrzybków, które- o ile pogoda dopisze- nadal będą zdobić białowieskie runo. Na nadmiar liści nie narzekają za to małe pajęczki –liście spowite srebrnymi nićmi pajęczyny, niesione przez wiatr to doskonały środek transportu. Babie lato trwa w najlepsze – ale nie tylko małe pajęczki szukają nowych siedlisk i schronienia przed zimą. Październikowa puszcza pustoszeje – próżno szukać owadzych sejmików na polanach – większość owadzych przedstawicieli ginie po złożeniu jaj (na wiosnę obudzi się nowe pokolenie), inne (np. chrząszcze czy biedronki) znikają zagrzebane w ziemi lub kryją się pod kamieniami. Tymczasem spóźnialskie ptasie zmarzluchy zbierają się w długą drogę ku ciepłym krajom- z białowieską daczą żegnają się żurawie, orliki krzykliwe, pliszki, czaple. Po pięknych, ptasich audycjach pozostaje jedynie wspomnienie. W niepamięć odchodzą też przesywające puszcze ryki jeleni i łosi. Bukowisko i rykowisko dobiegają końca- jeleniowate kończą czas intensywnego randkowania, za kilka miesięcy na świat przyjdzie nowe pokolenie. Tymczasem przyszłe mamy muszą się mieć na baczności. Młode, wyrosnięte wilki stają się pełnoprawnymi członkami watahy, gotowymi do polowań. Także rysie nie próżnują. Młode, niespełna roczne rudzielce jeszcze trzymają się blisko swojej mamy, szkoląc w tym czasie sztukę polowania. Już niedługo młodzież usamodzielnia się i podąży własną ścieżką. Większego problemu z drapieżnikami nie mają za to leśne śpiochy. Leśni mieszkańcy na własny sposób przygotowują się do nadchodzącej zimy. Jedne- tak jak wiewiórka czy kret szykują obfite zapasy na zimę, drugie tj. wszystkie gady i płazy, a także małe ssaki np. jeż, borsuk, koszatka, popielica czy nietoperze szukają odpowiedniej kryjówki do zimowego snu zwanego hibernacją, letargiem czy stanem głębokiego odrętwienia. Ssaki zimują najczęściej zagrzebane głęboko pod warstwą liści (jeże), w dziuplach (nietoperze, choć to jedna z wielu kryjówek), ziemnych norkach (borsuk, popielica) lub pod korzeniami drzew (koszatka). Kryjówek na łądzie szukają sobie także gady oraz niektóre gatunki płazów np. ropuchy czy grzebiuszki. Inne takie jak żaba wodna zagrzebują się w mule na dnie strumienia lub zbiornika wodnego. Niewątpliwie przyroda zwalnia bieg. I choć w słońcu puszcza mieni się tysiącem barw, wszechobecna cisza oraz poranne i wieczorne przymrozki zapowiadają zmiany. Idzie zima...

Katarzyna Miszczuk

Kadr - 2015r.

dscg0009.jpg or type unknown

dscg0017_0.jpg or type unknown

dscf7760.jpg or type unknown

dscg0044_0.jpg or type unknown

dscf7925_0.jpg or type unknown

dscg0045_0.jpg or type unknown

dscg0060.jpg or type unknown

dscg0047.jpg or type unknown